

KS. MARIAN FILIPIAK

## „CZCIJ OJCA TWEGO I MATKĘ TWOJĄ”

(Wj 20, 12; Pwt 5, 16)

STUDIUM EGZEGETYCZNO-TEOLOGICZNE

Podczas gdy trzy pierwsze przykazania dekalogu regulują sprawy człowieka z Bogiem, wszystkie następne są skierowane ku wspólnocie bliźnich. Najbliższymi „bliźnimi” są ojciec i matka, od nich też rozpoczynają się przykazania drugiej części dekalogu. W języku hebrajskim brak specjalnego terminu na określenie rodziców, dlatego dekalog, podobnie jak inne teksty ST, używa formuły „ojciec i matka”<sup>1</sup>.

Przykazanie o czci rodziców brzmi następująco: „Czczij swego ojca i swą matkę, abyś żył długo na ziemi, którą Jahwe, twój Bóg, da tobie” (Wj 20, 12). „Czczij ojca twego i matkę twoją, jak ci nakazał Jahwe, twój Bóg, abyś żył długo i aby ci się powodziło na ziemi, którą Jahwe, twój Bóg, daje tobie” (Pwt 5, 16). Na pierwszym miejscu jest tu wspomniany ojciec. Jest to zrozumiałe, gdy się uwzględni rolę ojca w (patriarchalnej) rodzinie hebrajskiej. Misja ojca względem rodziny miała charakter kapłański (por. Rdz 22; 31, 54; 46, 1; Sdz 17, 10); był on w niej reprezentantem Boga. Ojciec spełniał funkcję naczelną we wszystkich dziedzinach życia rodzinnego<sup>2</sup>. Z tego punktu widzenia może dziwić, że podmiotem czci oprócz ojca jest również matka. Próbowano to niesłusznie interpretować wpływem matriarchatu<sup>3</sup>, od najdawniejszych bowiem czasów matka była w Izraelu w ogromnym poszanowaniu, mimo że była całkowicie podporządkowana swemu małżonkowi. Uderzenie ojca albo matki lub też złorzeczenie im są w Prawie zakazane tymi samymi formułami bez żadnego rozróżnienia (por. Wj 21, 15. 17).

Przykazanie dekalogu stwierdza, że ojca i matkę należy „czcić”. Wyrażenie „czcić” oddane w TM przez *kabbed* oznacza uznawać ich „ciężar” (*kabôd*), to jest ich znaczenie i autorytet w społeczności rodzinnej, traktować poważnie, nadawać właściwą rangę. W biblijnym sposobie rozumie-

<sup>1</sup> Syr 3,7 mówi o posłuszeństwie dziecka względem tych, którzy je zrodzili: *tois gennésasin autôn*.

<sup>2</sup> Por. E. B. Cross. *The Hebrew Family*. Chicago 1937.

<sup>3</sup> Por. H. van Oyen. *Ethique de l'Ancien Testament*. Genève 1974 s. 114-115.

nia „cześć” (*kabôd*)<sup>4</sup> jest czymś realnym, konkretnym, materialnym (por. Rdz 13, 2: Abraham był *kabed m<sup>e</sup> od*, „bardzo zasobny”, ponieważ posiadał trzody, srebro i złoto). Stąd cześć dla rodziców oznacza nie tylko obowiązek teoretycznie rozumianego „uszanowania”, lecz faktyczną troskę o nich, zwłaszcza opiekę w starości. Chodzi o cześć pojętą w sensie materialnym, o to wszystko, w czym cześć się przejawia (por. Syr 3, 8a: „Synu, czcij swego ojca słowem i czynem”). Słowo *kabbed* oznacza „uczcić”, ale też „sowiec wynagrodzić”. W Lb 22, 16b-17 czytamy: „Nie wzbraniaj się przybyć do mnie. Ja wynagrodzę cię sowiec (*kabbed akabbed<sup>e</sup>kā m<sup>e</sup> od*) i zrobię wszystko, co mi rozkażesz. Tylko przybądź i przeklnij mi ten lud” (zob. też Lb 22, 37; Sdz 13, 17).

To, co powiedziano wyżej o znaczeniu słowa *kabbed*, wyjaśnia, dlaczego dekalog nakazuje „czcić” rodziców, a nie ich „kochać”. Cześć jest czymś większym niż miłość, bo zawiera w sobie nie tylko miłość, lecz także posłuszeństwo, troskę i bojaźń. Względem rodziców prawodawca wymaga zatem szczególnego rodzaju miłości — czci.

Ogólny nakaz czci rodziców zawarty w dekalogu, sprecyzowany jest dokładniej w innych tekstach ST, które orzekają, do czego zobowiązuje i co wyklucza cześć rodziców. Właściwy stosunek dzieci do rodziców musi wykluczyć ich bicie (Wj 21, 15), złorzeczenie im (Wj 21, 17; Prz 20, 20; 30, 11; Syr 3, 9b. 11b), lekceważenie ich (Pwt 27, 20; Syr 3, 12. 13. 16), krnąbrność (Pwt 21, 18-21), wyśmiewanie (Prz 30, 17, okradanie (Prz 28, 24). Za bicie rodziców, ich przeklinanie i inne ciężkie przestępstwa przeciw porządkowi rodzinnemu rodzice mogli domagać się śmierci swego syna. Wspominają o tym teksty zawarte w kodeksach prawnych Pięcioksięgu (Wj 21, 15-17; Kpł 20, 9; Pwt 21, 18-21; 27, 16)<sup>5</sup>. Kto bowiem lekcewał rodziców, winien być tak ukarany, jak by samego Boga lekcewał (por. Kpł 24, 15-16). W rodzicach winien Izraelita uznawać ów praautorytet, którego ostateczne źródło tkwi w Bogu.

Mędrcy biblijni uczą, że brak szacunku dla rodziców zasługuje na najwyższą karę: „Oko, które wyśmiewa ojca i gardzi matką staruszką, wydziobią kruki nad potokiem i wyjedzą orlęta” (Prz 30, 17). Zwłoki pozostawione na widok publiczny i nie pochowane, były znakiem najcięższego przekleństwa (por. Pwt 21, 22-23; Ga 3, 13). Przestępstwa wobec rodziców

<sup>4</sup> M. Filipiak. *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*. Lublin 1979 s. 21.

<sup>5</sup> Kodeks deuteronomistyczny precyzuje, że prawo wykonywania takiej śmierci należało do społeczności izraelskiej, a nie do samych rodziców; rodzice musieli w tej sprawie zwracać się do miejscowego sądu, czyli starszych miasta. Ponieważ ST nie wspomina nigdzie o fakcie wykonywania tego prawa, było to prawo bardziej teoretyczne niż praktyczne. Jego celem było zaakcentowanie wielkości grzechu nieposłuszeństwa syna względem swych rodziców.

zasługują więc na śmierć, i to śmierć haniebną. Kto zaniedbuje cześć rodziców, „jest synem bezecnym i okrytym hańbą” (Prz 19, 16b), „towarzystwem zabójcy” (Prz 28, 24b), „temu zagaśnie światło pośród ciemności” (Prz 20, 20b).

Cześć rodziców w tekstach starotestamentalnych prócz strony negatywnej posiadała również stronę pozytywną, domagającą się słuchania ich, traktowania ze czcią, żywienia, łagodnego obchodzenia się z nimi, przychodzenia im z pomocą w różnych sytuacjach (por. Prz 1, 8-9; 23, 22; 30, 17; Syr 3, 12-13; 7, 27 i in.), zwłaszcza w starości. Stary Testament bierze w obronę zwłaszcza starą matkę, bardziej niż ojciec narażoną wtedy na lekceważenie. Wszelkie niedociągnięcia względem matki zasługują na taką samą karę, jak brak szacunku wobec ojca. „Nie gardź swą matką staruszką” (Prz 23, 22b; por. 30, 17). „Mądry syn radością dla ojca, a matką gardzi syn głupi” (Prz 15, 20). „Z całego serca czcij swego ojca, a boleści rodzicielki nie zapominaj” (Syr 7, 27). „Szczuj swą matkę i nie zapominaj o niej przez wszystkie dni jej życia. Czyń to, co się jej podoba i nie zasmucaj jej duszy żadnym twoim uczynkiem. Przypomnij sobie, dziecko, na jakie liczne niebezpieczeństwa była ona narażona z powodu ciebie, gdy cię w łonie swoim nosiła” (Tb 4, 3-4). W tym ostatnim tekście motywem czci dla matki był sam fakt rodzenia. W ST było ono symbolem cierpienia; u proroków oraz w apokaliptyce było przedstawiane jako kara za grzechy (Iz 13, 8; 21, 3; Jr 4, 31; 22, 23)<sup>6</sup>.

W przykazaniu dekalogu o czci rodziców po ogólnym wezwaniu: „Czczij ojca twego i matkę swoją” następuje nie motywacja (jak w przykazaniu o szabacie), lecz obietnica nagrody<sup>7</sup>. Obietnicą tą jest perspektywa długiego życia i łączącego się z tym trwałego posiadania kraju danego przez Jahwe (Wj 20, 12); Pwt 5, 16 dodaje do tego jeszcze jeden element: szczęście, trwałe i szczęśliwe posiadanie swego kraju<sup>8</sup>. Obietnica ta nie ma charakteru wyłącznie eudajmonistycznego. Ziemia obiecana jest znakiem życzliwości Jahwe, znakiem, przez który objawia się sąd Boży i łaskawość Boża; ten, kto łamie przykazania, zostanie „wytracony” z ziemi obiecanej, z ziemi żyjących (Pwt 4, 26; Ps 52, 7). Zachowywanie przykazania o czci rodziców gwarantuje stabilizację w kraju, pełne dobrobytu życie w ojczyźnie. Obietnica długiego życia dotyczy więc nie jakiegoś

<sup>6</sup> Por. J. Salij. *Biblijny symbol bólu rodzenia*. „W drodze” 7:1979 nr 7 s. 49-54.

<sup>7</sup> Por. G. Han. *De mandato pietatis filialis in Decalogo*. Roma 1961; H. Kramers. *Die Stellung des Elterngebotes im Dekalog. Eine Voruntersuchung zum Problem Elterngebot und Elternrecht*. EvTh 21:1961 s. 146-161.

<sup>8</sup> Istnieje podwójna interpretacja tej obietnicy: według jednych egzegetów chodzi o obietnicę długowieczności indywidualnej, według innych — „długowieczności” narodowej: trwałe przebywanie w kraju ojczystym; prawdopodobniejsza jest ta druga interpretacja; por. Pwt 4,26.40; 5,33; 11,9; 12,20; 22,7; 30,18; 32,47.

szczęścia zewnętrznego, lecz trwałego bezpieczeństwa będącego owocem opieki i życzliwości Bożej. Chodzi o szczęście ziemskie, ale będące owocem wspólnoty z Bogiem.

Przykazanie o czci rodziców nie odnosi się tylko do młodzieży, ale przede wszystkim do ludzi dorosłych, gdyż tych głównie dotyczą i inne przykazania dekalogu. Wskazuje na to również fakt, że na określenie stosunku do rodziców autor użył słowa „czcić”, a nie „być posłusznym”. Z chwilą osiągnięcia dojrzałości dzieci już nie są zobowiązane do posłuszeństwa, natomiast nadal obowiązuje je szacunek i cześć dla rodziców. A ponadto musi tu chodzić o dorosłych Izraelitów, gdyż mogli być oskarżeni przez rodziców przed całą społecznością (zrozumiałe i uzasadnione jedynie w wypadku dzieci dorosłych, odpowiedzialnych za siebie).

Dekalog nie motywuje, dla czego należy czcić rodziców, ale nie ulega wątpliwości, że motywem podstawowym i istotnym był sam fakt rodzicielstwa, będący uczestnictwem w mocy stwórczej Boga. Dlatego Kpł 19, 3 powie: „Każdy z was będzie miał bojaźń przed swą matką i swym ojcem”. Przez użycie słowa *tirā ū*, „powinniście mieć bojaźń”, a nie słowa *kabbed*, jak w dekalogu, prawodawca chciał zaznaczyć święty charakter rodziców, ich uczestniczenie w stwórczej mocy samego Boga. Przez ten charakter winni oni być dla swych dzieci zastępcami Boga. Odmienne od innych tekstów biblijnych, mówiących o rodzicach, matka jest tutaj wymieniona przed ojcem; tajemnica rodzicielstwa, którą ma na myśli autor, jest przede wszystkim z nią związana; w jej łonie dokonuje się poczęcie i narodziny nowego życia. Autorzy biblijni wiedzieli o niezbędności ludzkich rodziców do tego, by mógł zaistnieć i narodzić się nowy człowiek; rozumieli również i to, że życie człowiek otrzymuje nie tyle od rodziców, co przez rodziców od Boga<sup>9</sup>, że w prokreacji sprzęgają się dwie siły: Bóg i człowiek. Rodzicielstwo jest w myśli biblijnej tajemniczym „terenem”, na którym spotyka się działanie Boże z działaniem ludzkim, a przez to jest tytułem specjalnej godności rodziców — uczestników mocy stwórczej Boga. Również w tekstach mądrościowych spotykamy teksty traktujące rodzicielstwo jako podstawowy motyw czci rodziców. Syr 7, 27-28 wzywa: „Z całego serca czcij swego ojca, a boleści rodzicielki nie

<sup>9</sup> Por. teksty biblijne: Jahwe daje potomstwo (Wj 1,21b), działa w łonie matki (Jr 1,5; Job 31,15), otwiera łono matki (Rdz 30,22b; Iz 66,9), Jahwe „wydobywa z matczyne łono” (Ps 22,10a), „od łona matczyne go wywyższa człowieka i kształtuje go według swej woli” (Syr 50,22); „Urodziłam mężczyznę dzięki Jahwe” (Rdz 4,1b) — woła Ewa po wydaniu na świat Kaina; bezpłodność Rebeki została usunięta dopiero po specjalnej modlitwie Izaaka (Rdz 25,21); w odpowiedzi na żądanie Racheli: „Spraw, żebym miała dzieci, bo inaczej umrę”, Jakub, jej mąż, odpowiada: „Czyż to ja, a nie Bóg odmawia ci potomstwa?” (Rdz 30,1-2).

zapominaj. Pamiętaj, że oni cię zrodzili, a cóż im zwrócisz za to, co oni tobie dali?” (zob. też Syr 3, 7; Tb 4, 3-4).

Poza faktem rodzicielstwa była jeszcze druga podstawa motywacji czci rodziców. Był nią szacunek dla ludzi sędziwego wieku w ogóle: „Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca, w ten sposób okażesz bojaźń Bożą. Ja jestem Jahwe” (Kpł 19, 32; zob. też Prz 16, 31; 20, 29; 1 Tm 5, 1-2). Postawa czci dla ludzi starszych wynikała z szacunku dla ich wiedzy i doświadczenia (Syr 25, 4-6; por. instytucja „starszych” w Izraelu: Wj 18, 13-26; 24, 1; Lb 11, 16; Ez 8, 1; 14, 1; 20, 1; por. też Ap 4, 4; 5, 14), ale i ze współczucia z powodu wszystkich cierpień, jakie niesie ze sobą starość (por. Koh 11, 8; 12, 1-8; 2 Sm 19, 36)<sup>10</sup>.

Jeszcze innym powodem szacunku dla ludzi starszych było przekonanie, że długie życie jest nagrodą za wypełnianie przykazań; starość zatem przynosi człowiekowi zaszczyt (por. Prz 10, 27; 16, 31)<sup>11</sup>.

Dekalogowy nakaz czci rodziców nie miał na celu zabezpieczenie patriarchalnej struktury życia rodzinnego; domaga się on czci tak dla ojca, jak i dla matki. Oparte na dekalogu prawa szczegółowe ST używają zawsze formuły łącznej mówiącej o ojcu i o matce. W przykazaniu dekalogu chodziło raczej o zabezpieczenie wspólnoty i harmonii między pokoleniami. Był to ogromnie ważny problem w rodzinie izraelskiej obejmującej często cztery pokolenia i mającej wspólne miejsce zamieszkania. Od właściwego rozwiązania tego problemu zależało trwale posiadanie ziemi błogosławionej i przyszłość Izraela.

W przykazaniu dekalogu o czci rodziców nic nie wskazuje na to, że obejmuje ono również cześć dla rodziców zmarłych<sup>12</sup>; nie ma w nim też żadnej wzmianki o sytuacjach, w których nadużywanie rodzicielskich wpływów mogłoby zwalniać dzieci od obowiązku czci rodziców. W ujęciu ST jedynie wyjątkowo może zaistnieć sytuacja, w której synowie mogą

<sup>10</sup> Por. N. Rhodokanakis. *Zur Allegorie des Alters. Qoheleth Kap. XII*. ZDMG 68:1914 s. 373-374; D. Buzy. *Le portrait de la vieillesse*. RB 41:1932 s. 329-340; H. Duesberg. *Le vieillard dans l'Ancien Testament*. VS 82:1950 s. 237-262; J. Kudasiewicz. *Starość i ludzie starzy w świetle Pisma świętego*. AK 415:1978 s. 183-196.

<sup>11</sup> Jednak ST wie, że starcy mogą być zepsuci i gorsząco niesprawiedliwi (Syr 25,2; Dn 13,5-6). Sama liczba lat nie wystarcza, aby starca uczynić godnym czci. Mądrość jest ważniejsza niż liczba lat (Syr 25,2-6; Mdr 4,8). Równie dobrze może być własnością młodych (Ps 119,100; Koh 4,13; Mdr 4,8-9.16; Job 32,9). Pan Jezus mówił, że aby wejść do królestwa Bożego, należy przyjąć postawę dziecka (Mt 18,3; por. K. Romanuk. *Jeśli się nie staniecie jak dzieci*. HD 47:1978 nr 4 s. 273-276). Jednym z niebezpieczeństw wieku sędziwego jest zamknięcie się przed wszelką nowością zamiast otwarcia się na prawdę; wierność tradycji doprowadziła „starszych” Izraela do odrzucenia Jezusa (Mt 15,2-6; 27.1.41).

<sup>12</sup> O kuliach zmarłych w ST zob. Filipiak, jw. s. 191-193.

mieć obowiązek nieposłuszeństwa wobec nakazów i zwyczajów ojców: „Powiedziałem do ich synów na pustyni: nie postępujcie według przykazań waszych ojców, nie przestrzegajcie ich praw” (Ez 20, 18). Wciąż aktualna jest dewiza: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29), nawet gdyby to byli rodzice. Warto pamiętać o słowach Pana Jezusa: „Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową [...]. Kto miłuje ojca lub matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien” (Mt 10, 35. 37a)<sup>13</sup>.

Nakaz czci rodziców w różnym sformułowaniu pojawia się również poza dekalogiem. Podobnie jak dekalog Mi 1, 6a mówi najogólniej o czci ojca: „Syn powinien czcić (*j<sup>e</sup>kabbed*) ojca”. Nieco poszerza ten nakaz Syr 3, 8: „Czynem i słowem czcij swego ojca” (por. Syr 3, 5. 6. 11) i Syr 7, 27: „Z całego serca czcij swego ojca, a boleści swej rodzicielki nie zapominaj”. Oddawanie tej czci ma się wyrażać w słuchaniu napomnień rodziców (Prz 1, 8; 4, 1a; Syr 3, 1a; zob. też Prz 23, 22; 6, 10), w udzielaniu im pomocy zwłaszcza gdy są już starzy (Syr 3, 7. 12. 14) oraz w wyrozumiałości wobec nich (Syr 3, 13).

Do szczegółowych dobrodziejstw, jakie niesie ze sobą zachowanie przykazania czci rodziców, należy radość z własnych dzieci (Syr 3, 5a), wysłuchanie modlitw (Syr 3, 5b) i długowieczność (Prz 4, 10; Syr 3, 6). Odmienienie od dekalogu długowieczność jest w księgach mądrościowych odniesiona do jednostek (długowieczność indywidualna). Wyrazy szacunku okazywanego rodzicom są równocześnie jedną z form pokuty za własne grzechy (Syr 3, 3a, 14b). Stosunek dzieci do rodziców ważny jest również ze względu na to, że błogosławieństwo lub przekleństwo skierowane przez rodziców pod adresem dziecka decyduje o życiu szczęśliwym lub nieszczęśliwym tegoż dziecka, ponieważ za autorytetem rodziców stoi sam Bóg zapewniający skuteczność ich życzeń (Syr 3, 8-9). Wszelkie przejawy nieposzanowania rodziców są więc równocześnie krzywdą wyrządzaną sobie samemu (Syr 3, 3b. 11). Motywem czci rodziców jest rodzicielstwo (Syr 3, 7; 7, 27-28; Tb 4, 3-4)<sup>14</sup>.

Przykazanie o czci rodziców stało na straży największego dobra społecznego: harmonii i wspólnoty między pokoleniami opartej na wzajemnej zależności i przydatności. Łamanie tego przykazania sprowadza całkowitą dezorientację w stosunkach międzyludzkich. Prorok Micheasz chcąc przedstawić powszechną nieprawość, jaka zapanowała wśród ludzi, opisuje ją słowami: „Syn znieważa ojca, córka powstaje na swoją matkę, synowa na swoją teściową: nieprzyjaciółmi człowieka są jego domownicy” (Mi 7, 6).

<sup>13</sup> Zob. J. Homerski. *Ewangelia według św. Mateusza*. Poznań 1979 s. 193-194.

<sup>14</sup> Zob. R. Albertz. *Hintergrund und Bedeutung des Elterngebots im Dekalog*. ZAW 90:1978 H. 3 s. 348-374.

Dla młodego pokolenia, które przejęło już w swe ręce aktywną i główną odpowiedzialność za życie i przeżycie, przykazanie o czci rodziców było apelem: nie wolno starych „spisywać na straty” ani pozostawiać ich jedynie ich własnemu losowi. Młode pokolenie, pokolenie „eksperymentujące”<sup>15</sup> nie może się obejść bez doświadczenia starszych; to doświadczenie dla młodych winno być „lampą”, „światłem”, „drogą do życia” (Prz 6 20-23). Starsze pokolenie również nie może się obejść bez młodych, zwłaszcza na starość. Korzenie przykazania o czci rodziców tkwią z pewnością w niejednym gorzkim doświadczeniu życiowym ludzi starych, chorych, zniedołężniałych, traktowanych jak ciężar.

Pan Jezus przypisuje przykazaniu o czci rodziców ogromną wagę. Potępia on zdecydowanie naukę rabinów o ofiarowaniu świątyni tego, co miało być wsparciem dla rodziców. Rabini ustanowili mianowicie zasadę, że rzecz, którą Izraelita postanowił ofiarować dla świątyni, nie mogła być już przekazana nikomu, nawet rodzicom. Wystarczyło tylko wymówić słowo *Korban* („Ofiara święta”), a przedmiot ów stawał się własnością świątyni na mocy nierozwiązalnego ślubu. Często zdarzało się, że syn źle usposobiony względem rodziców wypowiadał słowo *Korban* nad rzeczą, która należała się rodzicom, wtedy choćby umierali z głodu, nie mogli już jej otrzymać (Mt 15, 5-6; Mk 7, 9-13)<sup>16</sup>.

Również św. Paweł w *Liście do Efezjan* (6, 1-4) nakazuje posłuszeństwo i cześć względem rodziców<sup>17</sup>. Paraneza Apostoła — „jest to pierwsze przykazanie z obietnicą” (w. 2b) — podkreśla wyjątkowy charakter tego przykazania.

Czwarte przykazanie dekalogu jest i dzisiaj, podobnie jak było w czasach biblijnych, warunkiem zdrowego funkcjonowania ludzkich wspólnot. Z dwóch podstawowych racji przykazanie to wymaga w naszych czasach swoistej reinterpretacji.

a) Dokonuje się obecnie przejście od patriarchalnej do partnerskiej formy życia rodzinnego. Pociąga to za sobą inny sposób rozumienia autorytetu rodzicielskiego: rodzice nie mogą być autorytatywni, lecz muszą posiadać autorytet; nie formalny, prawny, instytucjonalny, lecz rzeczowy, osobowy. Postulat okazywania czci rodzicom jest nadal — i pozostanie — aktualny, przesunięcie akcentów nastąpiło w motywacji: oprócz faktu rodzicielstwa wymaga się rzeczywistych walorów warunkujących autorytet. Z tego wynika konsekwentnie wymaganie, by rodzice z przykazania, które gwarantuje im cześć ze strony dzieci, nie korzystali w sposób

<sup>15</sup> Zob. A. Deissler. „*Jam jest twój Bóg, który cię wyzwolił*”. Warszawa 1977 s. 56-57.

<sup>16</sup> Zob. J. D. M. Derrett. *Korban*. NTS 16:1969-1970 s. 364-368.

<sup>17</sup> A. Jankowski. *Listy więziennie świętego Pawła*. Poznań 1962 s. 492-494.

dyktatorski. Uświadamiamy sobie dzisiaj, że nauki płynącej z czwartego przykazania nie można przeciągać ani w jedną, ani w drugą stronę.

b) W naszych czasach dość często ludzie starzy nie znajdują już miejsca we wspólnocie rodzinnej. Społeczeństwo i państwo objęło opieką ludzi starych zapewniając im pobyt w różnego rodzaju domach starców. Ma to niewątpliwie swoje plusy; daje pewne odciążenie młodym małżeństwom, wyklucza nieporozumienia, jakie często wynikały z ciągłego mieszania się rodziców lub teściów do spraw osobistych młodych. Ma to jednak również zasadnicze minusy. Rodziny nie łączy już tak jak dawniej więź międzyludzka. Następnie, starzy odizolowani w domach starców lub własnych mieszkaniach, pozbawieni kontaktu z młodymi, szybciej starzeją się i niedoależniają. Ta sytuacja wymaga szczególnej troski o rodziców starych, wyłączonych z aktywnego życia.

„EHRE DEINEN VATER UND DEINE MUTTER” (Ex. 20,12; Dt. 5,16)

EXEGETISCH-THEOLOGISCHE STUDIE

#### Zusammenfassung

Die Ehrerbietung, die der Dekalog (Ex. 20,12; Dt. 5,16) für die Eltern fordert, bedeutet keine theoretisch verstandene Achtung, sondern die wirkliche Sorge für sie, besonders im Alter. Es geht um eine Ehrerbietung im materiellen, dynamischen Sinne, um all das, worin die Achtung zum Ausdruck kommt. Das Gebot enthält keine Motivation, sondern die Verheißung eines langen und glücklichen Lebens. Das dekalogische Gebot der Ehrerbietung gegenüber den Eltern hatte nicht das Ziel, die patriarchalische Struktur der Familie zu verewigen, sondern — da es ja auch die Mutter zu ehren verlangte — die Gemeinschaft und Harmonie im Schoß der einzelnen Generationen Israels zu gewährleisten.